Rok IX Nr. 42 | Sosnowiec, poniedziałek 12 lutego 1934 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92 Administracji 4-97 Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14 tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

POTWÓR LWOWA.

Orgje zbrodniarza przy poćwiartowanym trupie dziewczyny. — Co mówi żona krwawego mordercy? — 20 godzin badania ohydnego mordercy

LWÓW, 11. 2. W całem mieście daje się zauważyć psychoza, podobna do tej, jaka opanowała Lwów po zbrodni Orzechowickiej.

Potworna zbrodnia Cybulskiego jest przedmiotem powszechnych rozmów w kawiarni, kinie, teatrze, na ulicy, na targu. Doszło już do tego, że przeciw Cybulskiemu odbywają się demonstracje uliczne.

Gdy zbrodniarza prowadzono od sędziego śledczego do więzienia, poznała go jedna z dziewczyn ulicznych i głośno wymieniła jego nazwisko. Na ulicy zebrała się natychmiast grupa ludzi, przeważnie kobiet, które poczęły wznosić wrogie okrzyki pod adresem mordercy. Policja rozpędziła demonstrantki i pośpiesznie przeprowadziła Cybulskiego do Brygidek.

LWOWSKI KüRTEN,

jak powszechnie nazywają Cybulskiego, przesłuchiwany był w urzędzie śledczym prawie przez 20 godzin. Zeznania jego cechuje niezwykły spokój i spryt. Nie wyprowadziła go z równowagi nawet wiadomość, że stanie przed sądem doraźnym. Broni się bardzo sprytnie, wysuwa rozmaite okoliczności, które mogą wpłynąć na uznanie jego zmniejszonej poczytalności.

Twierdzi więc, że był ranny dwa razy na wojnie szrapnelem w głowę, że jest chory na lues w trzeciem stadjum itd. Los jego spoczywa w rękach psychjatrów, którzy dziś rozpoczną swą pracę. Od ich opinji zależy dalszy tok dochodzeń.

CIEKAWE ŚWIATŁO NA OSOBĘ ZBRODNIARZA RZUCA

także jego pożycie z żoną, która porzuciła go w roku 1933 i wraz z synem przeprowadziła się na Persenkównę. Żona Cybulskiego, Józefa, liczy obecnie lat 28. Urodziła się w Wiedniu. Matkę straciła w trzecim roku życia, a w cztery lata później dostała macochę. Wkrótce zmarł ojciec i macocha wyszła po raz drugi zamąż. Ojciec jej był budowniczym i stosunkowo nieźle mu się powodziło. Skutkiem dewaluacji korony straciła cały swój posag ulokowany w jednym z zakładów kredytowych.

— W 1922 r. — opowiada Cybulska — sprowadziła mnie do Lwowa koleżanka, która była wówczas narzeczoną posterunkowego policji w Jaśkach, Romana Cybulskiego, brata mego późniejszego męża. We Lwowie zamieszkałam z koleżanką i siostrą Cybulskiego, uczennicą czwartego kursu seminarjum.

Tu również poznałam męża, Hieronima Cybulskiego.

Mimo różnicy wieku — ja miałam 17 a on 36 lat — zgodziłam się na małżeństwo z nim. Ślub odbył się 24 grudnia 1923 r.

Przez pierwszy rok życie nasze płynęło szczęśliwie. Po urodzeniu się syna, stosunki między nami poczęły się psuć. Mąż zaczął mnie zaniedbywać, coraz częściej nie bywał w domu, noce spędzał na hulankach, wydając pieniądze na wódkę. Począł przebywać w towarzystwie kobiet, szczególnie wówczas, gdy otrzymał kiosk, przynoszący mu poważne dochody. Dla mnie zaczęło się piekło. Robiłam mu wymówki, narażając się na bicie. Wielokrotnie groził mi, że mnie zamorduje.

Niezadługo potem przyszedł do mego mieszkania, rzucił się na mnie, pobił i wykręcił mi rękę, tak, że do dziś nie mogę nią swobodnie władać. Wyciągnął przytem z kieszeni brzytwę, chcąc mnie zamordować. Uratowałam się, uciekając w bieliźnie na podwórze. Noc spędziłam u sąsiadów, którzy uchronili mnie od niechybnej śmierci.

Do stałej obawy o życie przyłączyła się obecnie nędza. Wszystkie środki wyczerpały się. Wreszcie z konieczności musiałam odesłać dziecko do męża, sama zaś zamieszkałam u pewnego znajomego. Nie mogłam być zbyt długo ciężarem dla obcego człowieka, to też w styczniu wyjechałam do Złoczowa, gdzie otrzymałam posadę w kawiarni.

Po przeczytaniu w gazecie notatki o znalezieniu poćwiartowanych zwłok ludzkich, zemdlałam, jakkolwiek morderca nie był jeszcze znany. Coś mi mówiło, że to mąż w tak potworny sposób zamordował naszego syna.

ORGJA WŚRÓD ROZKŁADAJĄCEGO SIĘ CIAŁA.

Niezależnie od sędziego śledczego dra Kapuścińskiego, który przesłuchiwał w sobotę świadków odwodowych, powołanych przez Cybulskiego, oraz zakończył przesłuchiwanie osób, które pozostawały w jakimkolwiek stosunku z Cybulskim, przesłuchał w sobotę prowadzący dochodzenia policyjne kom. Bartuzel młodą dziewczynę Olgę N. dostawioną przez I komisarjat p. p., w którego rejonie znajduje się kiosk Cybulskiego.

Zeznania tego świadka rzucają budzące wstręt i obrzydzenie światło na ponurą postać potwora. Oto dziewczyna nocowała w kiosku u Cybulskiego w czasie, gdy jeszcze głowa oraz kilka bezkształtnych brył mięsa ludzkiego, częściowo już rozkładającego się, złożone były pod barłogiem.

Pojawienie się Olgi N. w kiosku było przyczyną, że zbrodniarz zajęty nią nie wyniósł w nocy na dwór resztek posiekanych członków, jakie następnego dnia znalazła u niego policja.

Paryż szykuje się do generalnego strajku.

PARYŻ, 11. 2. W Paryżu nastąpiło już znaczne uspokojenie po ostatnich krwawych wypadkach. Krew, która zrosiła bruk ulic i placów paryskich podziałała otrzeźwiająco na wzburzone umysły.

To też zapowiedziany na poniedziałek strajk generalny, organizowany przez „Generalną Federację Pracy" będzie miał, jak przypuszczają, przebieg spokojny.

Do strajku przystąpi również partja radykalna, która na zebraniu wspólnem deputowanych, senatorów i komitetu wykonawczego postanowiła jednogłośnie przyjąć zaproszenia „Generalnej Federacji Pracy" do... wspólnej obrony zagrożonych swobód republikańskich".

Skonfederowani kolejarze postanowili wziąć udział w strajku przez przerwanie pracy na 15 minut. Jedynie maszyniści, zwrotniczy i pracownicy elektryczni przerwą pracę tylko na 1 minutę.

1214 ARESZTOWANYCH.

Dziś odbył się pogrzeb 4 ofiar ostatnich wypadków.

W uroczystości żałobnej wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i wielu parlamentarzystów, liczne delegacje i stowarzyszenia oraz tłumy publiczności. Do żadnych incydentów nie doszło.

Z pośród rannych manifestantów, znajdujących się w szpitalach, zmarło dziś jeszcze dwie osoby.

W instytucie medyczno-prawnym dokonano sekcji zwłok poległych podczas wtorkowych manifestacyj.

Lekarze stwierdzili, że 10 osób zmarło od kul, a jedna na skutek pęknięcia czaszki od uderzenia pałką gumową.

W czasie ostatnich demonstracyj komunistycznych 5 policjantów zostało ciężko rannych, 7 odniosło lekkie rany od kul rewolwerowych, 25 policjantów jest lżej rannych.

Ogólna liczba rannych, — jak twierdzi „Intransigeant" — sięga 150 osób.

Policja aresztowała 1214 osób, w tem około 50 cudzoziemców.

Jeden z radnych miejskich zamierza wystąpić z wnioskiem o nazwanie jednej z wielkich ulic Paryża „Ulica 6 lutego", celem upamiętnienia tragicznych zajść, które powinny być ostrzeżeniem dla francuzów.

W poniedziałek do Moskwy udaje się min. Beck

WARSZAWA, 11. 2. Minister Beck udaje się do Moskwy w poniedziałek dnia 12 bm. o g. 7-ej rano.

Ministrowi Beckowi towarzyszy szef gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Roman Dębicki i sekretarz osobisty p. Stanisław Baliński.

Do Moskwy udaje się również p. ministrowa Jadwiga Beckowa.

Jednocześnie z ministrem Beckiem udaje się do Moskwy poseł ZSRR p. Antonow Owsienko z małżonką.

Ciężarowy samochód browaru wjechał w oddział żołnierzy

WARSZAWA, 11. 2. Na szosie Warszawa — Łomianki w pobliżu Młocin wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Do Warszawy wracała z ćwiczeń kompanja łączności pułku stacjonowanego na Powązkach. Na zakręcie wjechał na żołnierzy wielki samochód ciężarowy browaru Haberbusch i Schiele.

Jak się okazało, kierowca samochodu, jadąc z nadmierną szybkością nie zdołał zahamować auta i wjechał na żołnierzy, a następnie na słup telegraficzny, przewracając się wkońcu do rowu.

Rany odniosło 5-ciu żołnierzy, z których dwaj strzelcy Józef Wojtas i Eugenjusz Siemiątkowski zostali w stanie ciężkim przewiezieni do szpitala, gdzie Siemiątkowski wkrótce zmarł.

Sprawcę katastrofy aresztowano.

B. komornik pod zarzutem przywłaszczenia depozytów na sumę 100.000 złotych.

ŁÓDŹ, 11. 2. W banku polskim w Łodzi podjąć miał inkasent komunalnej kasy oszczędności w Pabjanicach Leon Filipiński kwotę 20.000 zł. i niezwłocznie powrócić z pieniądzmi do Pabjanic.

Filipiński nie zjawił się w Pabjanicach i wszelki ślad po nim zaginął. Wobec tego zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia, celem stwierdzenia, co się stało z Filipińskim i z zainkasowanemi przez niego pieniędzmi.

Inkasent zginął z 200.000 zł.

WARSZAWA, 11. 2. Z polecenia sędziego śledczego zwolniono z więzienia Helenę D'Castro Lacerda, którą niedawno aresztowano wraz z jej mężem, b. komornikiem, na skutek wykrycia wielkich nadużyć w kancelarji.

B. komornik D'Castro Lacerda zatrzymany został nadal w więzieniu i pozostaje pod zarzutem przywłaszczenia depozytów klientów na sumę przeszło 100.000 zł.

Zaginął okręt z 119-u ludźmi

AMSTERDAM, 11. 2. Z Gorontolo na wyspie Celebes donoszą o zaginięciu okrętu motorowego „Oena - Oena" ze 119 ludźmi na pokładzie.

Przed kilku dniami zepsuły się na okręcie maszyny w zatoce Tomini. Przypuszczają, że okręt został uniesiony na otwarte morze. Na poszukiwanie zaginionego okrętu wysłano parowiec rządowy.

Żółte niebezpieczeństwo.

Żółte niebezpieczeństwo zjawiło się nareszcie na horyzoncie europejskim. Zjawiło się coprawda w innej zupełnie postaci niż prorokował w r. 1902 cesarz Wilhelm II, rozsyłając wówczas wszystkim rządim i monarchom obraz swojego pendzla, wyobrażający nadciągającą od strony Chin burzę wojenną. O Chinach niema już mowy oddawna, nie wchodzą one w grę, chyba jako objekt pożądliwości i ekspansji japońskiej. Natomiast realnym najeźdźcą, który wyłamuje bramy rynków europejskich, groźnym konkurentem przemysłu zachodniego stała się Japonja. Dumping japoński toczy się jak walec parowy, łamie, usuwa i miażdży wszystkie przeszkody, stojące na jego drodze.

Jak przyszło do tego? Na pytanie odpowiada prezes Imperial Chemical Industries, sir Harry Mac Gowan:

„Przemysłowcy europejscy niedocenili potencjalnych możliwości produkcji japońskiej. Nie poinformowali się we właściwym czasie o postępach industrializacji w Japonji. Azja Wschodnia przdstawia się dzisiaj przybyszowi z Europy w zupełnie odmiennej postaci, niż kilka lat nawet temu, zupełnie inaczej niż ją opisują niefachowi podróżnicy. Japonja jest dzisiaj najpotężniejszym eksporterem na świecie, a jej metody i środki okazują się najskuteczniejsze ze wszystkich dotąd stosowanych. Waluta japońska została zdewaloryzowana mocniej niż wszystkie inne waluty świata, yen spadł o 63 proc. Już sama tylko zorganizowana inflancja wystarczała do wyparcia konkurentów europejskich z rynków zamorskich. A drugim czynnikiem jest niesłychana taniość produkcji japońskiej“.

„Przemysł japoński przyszedł ostatni do mety, ale też zastosował odrazu wszystkie najnowsze zdobycze techniki i organizacji, co pozwoliło mu stanąć odrazu w pierwszym rzędzie i uniknąć przytem błędów i fałszywych posunięć popełnianych przez przemysł europejski o tyle odeń starszy i pracujący dzisiaj z dużemi często stratami. Konkurencji japońskiej możemy stawić czoło tylko w ten sposób, iż zastosujemy u siebie te same metody, któremi posługuje się nasz konkurent, iż obniżymy ceny towarów do tego samego poziomu co japończycy“.

„Ludność Japonji zwiększa się corocznie o miljon nowych istnień. Przyrost ten zmusza Japonję do jaknajwiększego wyzyskania swoich zdolności eksportowych i do podjęcia walki o rynki światowe, gdyż kraj macierzysty nie może ani wyżywić, ani dać zajęcia nowym miljonom. Z tego więc względu musimy być przygotowani na dalsze prowadzenie ciężkiej walki o podtrzymanie egzystencji przemysłu europejskiego, a walka ta tylko wówczas może być zakończona pomyślnie, o ile przystąpimy do niej w pełni organizacji. Z drugiej znów strony należy przygotować porozumienie z przemysłem japońskim tak, aby nie trwonić napróżno sił na bezcelową walkę konkurencyjną i zorganizować podział rynków, unormować ceny, uregulować podaż towarów. Słowem należy konkurencję ująć w karby i ramy organizacji, przestudjować ponownie warunki zbytu na rynkach takich np. jak chiński“.

E. R.



W sprawie udogodnień
w przejazdach kolejowych.

Związki przemysłowe zabiegają w ministerjum komunikacji o wprowadzenie udogodnień w przejazdach kolejowych dla przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłowych, zmuszonych do odbywania częstych podróży. **Chodzi o wprowadzenie abonamentowych bloczków z kuponami na przejazdy w pewnych stałych relacjach jak np. Warszawa — Bydgoszcz — Katowice — Kraków, Sosnowiec — Warszawa, Łódź — Tomaszów czy Warszawa itp.** Bloczki mogłyby być wydawane na okaziciela, co umożliwiłoby wysyłanie przez poszczególne firmy osób, upoważnionych do załatwiania spraw przedsiębiorstwa. W celu uniknięcia nadużyć, np. odsprzedawania kuponów, byłyby one tylko ważne przy okazaniu całego bloczku, z którego konduktor wyrywałby bilet odbywanego przejazdu. Cena bloczków abonamentowych powinna być nieco niższa od obliczonej według taryfy normalnej. Bloczki takie bezsprzecznie przyczyniłyby się do wzmożenia częstych przejazdów.

Drugą sprawą, o którą zabiegają związki przemysłowe, to kwestja prolongaty ważności biletów, w razie niemożności wyjazdu w dniu lub okresie wykupienia. W związku z tem utrudnieniem podróżni unikają wcześniejszego wykupywania biletów, co powoduje tłok przy okienkach kasowych. Ograniczenia te szczególnie uwydatniają się w zestawieniu z udogodnieniami, jakie mają posiadacze biletów zeszytowych, wydawanych przez biura podróżnicze, jak Cooka, tow. wagonów sypialnych etc.

Sprawa odrabiania nieprzepracowanych godzin.

Zgodnie z ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu, w zakładach pracy, w których czas pracy w tygodniu trwał krócej niż 48 godzin, dopuszczalne jest odrobienie nieprzepracowanych godzin w następnych trzech tygodniach.

Odrobienie nieprzepracowanych godzin nastąpić może pod warunkiem, że czas pracy na dobę nie przekroczy 9 godzin, a liczba godzin pracy w okresie 4 tygodni nie przekroczy łącznie 192 godzin. Ustawa przewiduje, że odrabianiu nie podlegają godziny nieprzepracowane w niedziele oraz w dni świąt uroczystych.

Obecnie minister opieki społecznej wydał rozporządzenie wykonawcze ustalające listę tych świąt. Zaliczone tu zostały: Nowy Rok, Trzech Króli, Trzeci Maja, Wielkanoc, Boże Ciało, Wszystkich Świętych, oraz Boże Narodzenie.

Gazy trujące nie są groźne.

Jeden z najbardziej znanych chemików angielskich dr. Freeth, uważany za autorytet w kwestji gazów trujących, wygłosił ostatnio sensacyjny w treści swej odczyt o t. zw. gazach bojowych. Opinja dr. Fredh'a o skuteczności i tych gazów podczas działań wojennych jest wręcz niezgodna z tem, co myśli szeroki ogół i niektórzy fachowcy. A więc dr. Freeth jest zdania, że obawa przed wojną chemiczną jest grubo wyolbrzymiona, albowiem działanie gazów trujących nie będzie w rzeczywistości tak straszne, jak to sobie ludzie wyobrażają. Zatrucie całych miast jest wogóle nie do pomyślenia, mówi chemik angielski, Znamy bardzo zjadliwe gazy trujące, które wydziela ją w mocno skoncentrowanej postaci autobusy. Otóż setki tych autobusów krążą po ulicach Londynu, a jednak wentylacja powietrza nie pozwala na działanie skuteczne gazów, które rozpraszają się wnet w powietrzu. Gazy lekkie, twierdzi dr. Freeth, mogą działać trująco tylko wtedy, gdy powietrze jest zupełnie spokojne, lekki zaś powiew wiatru wystarcza już do rozpędzenia ich, do rozproszenia. Natomiast gazy ciężkie, które nie ulegają tak łatwo rozproszeniu, są mniej niebezpieczne dlatego, że poruszają się wolno i obejmują niewielkie tylko przestrzenie. Pozatem istnieje cały szereg środków ochronnych przeciw gazom oraz preparatów chemicznych odkażających. Reasumując wszystko, twierdzi dr. Freeth, że wojna gazowa i jej niebezpieczeństwo jest mocno przesadzone.

Głośnik -- zdrajca.
Niebywały pech złodzieja.

W jednej z podmiejskich willi we Wiedniu, dokonano włamania i ukradziono, między innemi, ogromnie kosztowny aparat radjowy, zaopatrzony w znakomity głośnik.

Złodziej, który uniósł ten drogocenny łup, zgłosił się już nazajutrz z aparatem do jednej z wytwórni radjowych z zapytaniem, czy nie kupiłaby tego przedmiotu.

Nic nie podejrzewający właściciel, powiedział:

— Aparat wygląda bardzo pięknie, ale musiałbym go wypróbować. Proszę, niech pan siada. Włączę go do sieci i zobaczę, jak działa.

Złodziej usiadł. Właściciel manipulował chwilę przy aparacie. Wreszcie, kontakt był włączony.

I w tejże chwili, z głośnika wydobył się głos speakera.

„Uprzedzamy wszystkie wytwórnie i sklepy radjowe, że skradziony został wczoraj aparat, czarny, wielkości...“

Tu następował dokładny opis aparatu, który, właśnie, stał przed właścicielem.

Złodziej był tak zaskoczony tem oskarżeniem, że nie usiłował nawet uciekać.

Jeden z przytomnych urzędników, obecnych w magazynie, zawiadomił policję. Aresztowano złodzieja, a zdrajca wrócił do właściciela.

KRONIKA

Luty 12 Poniedz.

Dziś: Ludmiły
Jutro Juljana, Katarzyny p.
Wschód słońca: 6.42
Zachód słońca: 16.35

WARSZAWA.

Poniedziałek, 12 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 13.00. Dz. połud. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Kronika harcerska. 15.45. Chwilka lotn. 15.55. Recital śpiew. 16.10. Koncert ze Lwowa. 16.40. Francuski. 17.50. Skrzynka poczt. 18.50. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47 Dz. wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02. 16-ty koncert Muzyki Niepodległej Polski. 22.00. Wiktorja i jej huzar. 22.30. Muzyka tan. 23.00 Kom. meteor. i kom polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 12 lutego.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 13.00. Dz. połud. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Kom. z Warsz. 15.40 Wiad. strzeleckie. 15.45. Tr. z Warsz. 16.10. Koncert ze Lwowa. 16.40. Tr. z Warsz. 17.50. Porady radjo techniczne. 18.00. Odczyt z Warsz. 18.20 Tr. z Zakopanego. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Wolność obywatelska w pojęciu obyw. polskiego przed 300 laty. 19.25. Tr. z Warszawy. 19.43. Kom. sport. 19.47 Tr. z Warsz. 20.02. Pogad. muz. 20.15 Tr. z Warsz. 22.00. Płyty. 22.30. Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Wtorek, 13 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. sport. 12.55 Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. O sporcie łyżwiarskim. 16.55. Utwory skrzypc. 17.15. Jazzowe przeróbki na fortepj. 17.35. Płyty. 17.50. Wiad. roln. 18.20. Pączki w radjo 19.00. Progr. na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 199.47. Dz wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Kwiat Hawai, operetka w 3 aktach. 22.30. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan.

Z Kielc.

(k) **Dziwne losy skradzionej marynarki.** Rozencholc Chil, zam. w Kielcach przy ul. Staro — Warszawskie Przedm. nr. 26 — zameldował, że przed 4 tygodniami z niezamkniętego mieszkania skradziono mu marynarkę wart. 10 zł., którą dnia 6 bm. na placu Wolności w Kielcach rozpoznał u niejakiego Rajza Lejzora, zam. przy ul. Staro-Warszawskie Przedm. 27.

Rajz tłumaczył się, że marynarkę tę nabył od Jańczaka Adama, zam. przy ulicy Wesołej 55, ten zaś twierdzi, że marynarkę kupił od Czarneckiego Stanisława, zam. w Kielcach (dom noclegowy).

—oOo—

Z Zagłębia.

W 14-TĄ ROCZNICĘ OBJĘCIA PRZEZ POLSKĘ DOSTĘPU DO MORZA.

Wczoraj w kościele parafjalnym w Sosnowcu, z racji 14-ej rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, które celebrował **ks. Binkiewicz.** Okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Giebartowski.**

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, samorządu, instytucyj, organizacyj społecznych i delegacyj szkolnych.

POWIATOWY KURS ROLNICZO - OGRODNICZY W SOSNOWCU.

W lokalu seminarjum męskiego odbyło się wczoraj otwarcie czterodniowego kursu przysposobienia rolniczego dla młodzieży, z powiatu będzińskiego. Na kurs zapisało się 30 słuchaczy ze wsi: Łosień, Bobrowniki, Malinowice, Wygiełzów, Żychcice, Kamyce, Wojkowice Kościelne, Antoniów, Trzebisławice, Strzemieszyce Wielkie, Siemonia, Strzyżowice, Rogoźnik, Sączów.

Wykładowcami na kursie są pp.: Wiśniewski instr. ogrodnictwa, Ostrowski kier. fermy rolnej z Wojkowic. Sternik instr. rolny sejmiku będzińskiego, Pniewski insp. rolny z Kielc, Nytko kier. oświaty pozaszkolnej sejmiku, Ostrowski lekarz weterynarji z Łagiszy.

Aktu otwarcia kursu dokonał starosta Boxa. W imieniu pow. BBWR przemawiał dyr. Mazur, ponad to przemawiał obw. insp. szkolny St. Luchowiec.

——)O(——

— **Posiedzenie rady przybocznej m. Będzina.** Dziś o godz. 22-ej w sali konferencyjnej magistratu m. Będzina odbędzie się posiedzenie rady przybocznej.

— **Zarząd sekcji śpiewu przy komisji międzyszkolnej w Sosnowcu** zawiadamia zainteresowanych, że zebranie odbędzie się dzisiaj o godzinie 17.30 w sali seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu Wawel 1. Na porządku dziennym referat p. t. „Realizacja programu śpiewu w klasie I. i II".

— **Śledziówka na Pogoni.** We wtorek dnia 13 b. m. o godzi 6 ej wiecz. w sali zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni przy ul. Marjackiej nr. 1 odbędzie się zabawa taneczna pt. „Śledziówka" urządzona staraniem związku metalowców zjedn. zawodowego polskiego w Sosnowcu.

— **Turniej szachowy w Olkuszu.** Sekcja szachistów przy legjonie młodych w Olkuszu, rozpoczyna w dn 16 bm. turniej klasyfikacyjny. Zapisy przyjmuje dyżurny czytelni w lokalu p. Zielonki od godz. 17—20 codziennie.

— **Dyplom.** Mieszkaniec Myszkowa p. Andrzej Męcik otrzymał od generalnego komisarza pożyczki narodowej dyplom za złożenie złota na pożyczkę narodową.

Walne zebranie PCK. Dnia 16-go bm. o godz. 7.30 wieczorem w pierwszym terminie, a w razie nieprzybycia dostatecznej ilości, o godz. 8-ej w drugim terminie, w sali rady miejskiej odbędzie się walne doroczne zebranie polskiego czerwonego krzyża w Zawierciu. Na zebranie to zarząd PCK. prosi swych członków o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

— **Z życia związku podoficerów w Myszkowie.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne roczne zebranie członków koła. Na walne zebranie przybyli przedstawiciele okręgowego związku, prezes Parys i wiceprezes Nowocień Zebranie zagaił p. Ryszard Winiarski, a na przewodniczącego poproszono prezesa okręgu p. Parysa.

Po zdaniu sprawozdania z działalności koła, przystąpiono do wyboru zarządu. W skład zarządu weszli pp.: prezes Gorgonjusz Manko, wiceprezes Barcz Edward. komendant Bolesław Florczyk, zastępca komendanta Szwanke Krystjan, sekretarz Kitala Józef, skarbnik Płazak Wincenty, referent kulturalno - oświatowy Hruzik Stanisław. członkowie: Pelka Aleksander, Janoska Leonard (referent prasowy) i Wiktor Łebek. Komisję rewizyjną stanowią: pp.: Słowikowski Feliks Bulski Henryk, Maślankiewicz Euzebjusz, Gramze Henryk i Kwoka Wiktor. Do sądu koleżeńskiego zostali powołani pp: Młynarski Piotr, Zajder Wendelin i Stempień Antoni, a delegatem na zjazd okręgu wybrany został p. Piotr Młynarski

Z komitetu dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu.

Odbyło się plenarne posiedzenie komitetu dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu, na którem przewodniczący komisyj składali sprawozdania Ze sprawozdań tych wynika, że **wpływy na dzień 5 bm. wynoszą 3.747 zł. 38 gr.** W dn. 10 grudnia 1933 roku w restauracji „Oaza" w Sosnowcu odbył się „podwieczorek-dancing". Głównymi organizatorami podwieczorku byli państwo dyr. Lewandowscy, którzy spełniali jednocześnie ciężką rolę gospodarzy. Czysty dochód z podwieczorku wyniósł 871 zł. 20 gr.

Czysty zysk z przedstawienia w teatrze miejskim w dniu 16 grudnia 1933 r. wyniósł 261 zł. 60 gr., dochód ze zbiórki ulicznej — 416 zł. 46 gr., dochód z poranków 108 zł. 46 gr., wpływy z ofiar, wpłaconych za pośrednictwem prasy na skutek apelu, za pośrednictwem rozesłanej odezwy i za rozkolportowane znaczki i nalepki — 1489.75 zł. oraz kwota, wpłacona przez lokalny komitet dni w Milowicach — 600.09 zł.

Należy podkreślić ofiarną pracę komitetu dzielnicy Milowice, który organizuje poraz drugi zrzędu odpowiednie imprezy na cele walki z gruźlicą.

Gdyby akcja zbiórkowa w całym Sosnowcu osiągnęła taki skutek jak w Milowicach, osiągnęlibyśmy imponujące rezultaty.

Podczas śniadania górniczego w sali klubu kop. „Milowice" w dniu św. Barbary, z inicjatywy jednego z uczestników tej uroczystości obchodzącego jubileusz 25-cio letni pracy na kop. „Milowice" zebrano 107 zł. 50 gr., które przekazano komitetowi dni przeciwgruźliczych.

Komitet postanowił przesłać sprawozdanie do centrali w Warszawie na dzień 15 bm. z uwagi na to, że złożenie w tym terminie sprawozdania daje pewne prerogatywy w konkursie o uzyskanie premji w postaci urządzenia roentgenowskiego. Komitet dąży wszelkiemi siłami do zdobycia tej premji — zwraca się przeto jeszcze raz do wszystkich osób z prośbą o nadsyłanie choćby jaknajdrobniejszych datków

Z uwagi na ciągłe jeszcze potrzeby związane z uruchomieniem pawilonu gruźliczego — akcja kontynuowana będzie nadal.

Projektowane jest zorganizowanie szeregu imprez dochodowych jak: koncertu z udziałem artystów warszawskich, przedstawienia amatorskiego, w którem udział wzięliby amatorzy spośród naszych osobistości, działaczy społecznych Zagłębia. Przewidziane są pozatem imprezy o charakterze propagandowym, a mianowicie: urządzenie wystawy hygjenicznej, której otwarcie ma nastąpić w dniu 17 bm. oraz konkursu o nagrody za wypracowania szkolne na tematy związane z gruźlicą.

Pożegnalny zjazd maszynistów kolejowych emerytów w Sosnowcu.

Wczoraj w Sosnowcu odbył się zjazd pożegnalny maszynistów kolejowych - emerytów. Zjazd urządził zarząd zw. zawodowych maszynistów kolejowych koło Sosnowiec.

Z racji tej w ub. sobotę odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych maszynistów. Wczoraj zaś wszyscy emeryci i ich rodziny oraz maszyniści nieemerytowani wysłuchali uroczystej mszy św. odprawionej w miejscowym kościele parafjalnym w Sosnowcu. Pienia religijne w czasie mszy św. wykonał chór maszynistów kolejowych pod batutą prof. W. Powiadowskiego.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przemaszerował ulicami miasta, kierując się do lokalu „Oazy", gdzie odbyło się oficjalne pożegnanie i wręczenie dyplomów emerytom za ich 35-letnią pracę w kolejnictwie.

Dyplomy wręczali: **Prezes miejscowego koła Z. Z. M., Gruszczyński i członek komisji rewizyjnej p. Stawski.**

Przemówienia okolicznościowe wygłosili **pp.: prezes Z. Z. M. z Warszawy p. Borkowski, nacz. Wojtyra, inż. Kozakiewicz, ks. Brodziński, maszyniści: Gruszczyński, Stawski, Czech, Woźniakowski, prof. Powiadowski i inni.**

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Roty".

Ku czci poległych pod hutą „Katarzyną" w Sosnowcu.

W związku z 29 rocznicą poległych bojowców pod hutą „Katarzyna" w Sosnowcu odbyło się wczoraj w sali domu ludowego nadzwyczajne **zebranie członków stowarzyszenia b. więźniów politycznych.**

Zagaił i przewodniczył zebraniu prezes stowarzyszenia Ufel, asesorowali W. Gęborek i Szczepan Martela. Dłuższe sprawozdanie z 6 kongresu więźniów politycznych w Warszawie referował prezes Ufel, poczem uzupełniające sprawozdania z tegoż kongresu referowali pp.: J. Dębski, E. Koch i Fiedorow.

Po zebraniu zespół amatorski sekcji teatralnej domu ludowego odegrał jednoaktówkę pt. „Pierwszy maj".

Na zakończenie odbyła się herbatka towarzyska, w czasie której wygłoszono szereg przemówień.

W zebraniu wzięło udział około 200 osób.

Krwawa bójka na weselu w Sosnowcu.

W Sosnowcu przy ul. Krakowskiej w mieszkaniu Piotra Zakrzewskiego odbywała się w ub. sobotę wieczorem uczta weselna. Gościnny gospodarz zaprosił na wesele liczną swą rodzinę i znajomych.

Przed północą po zjedzeniu kolacji rozpoczęły się tańce. W pewnej chwili do mieszkania wcisnęło się kilku nieproszonych osobników i nie pytając się nikogo poczęli tańczyć i częstować się wódką. Tak śmiałe i bezczelne zachowanie się owych osobników wywołało oczywiście, wśród gości weselnych zrozumiałe oburzenie. A kiedy gospodarz zwrócił się do przybyłych, aby mieszkanie opuścili, ci w odpowiedzi poczęli się awanturować. Awantura ta po pewnej chwili zamieniła się w krwawą bójkę na noże, w czasie której zostali ranni: **Zygfryd bracia Szostakowie i Wł. Zakrzewski zam. w Sosnowcu. Najboleśniej pokłuty został Zygfryd, którego w stanie b. groźnym przewieziono do szpitala.**

Poza tem w bójce brali udział: **M. Mańka i J. Dziobek.**

Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **Odwołanie zawodów hokejowych w Sosnowcu.** Zapowiadany na dzień wczorajszy turniej hokejowy na torze „Policyjnego" K. S. w Sosnowcu, został z powodu odwilży odwołany.

Również odwołane zostały koleżeńskie zawody hokejowe na torze Unji w Sosnowcu, między gospodarzami a A. kl. klubem „Siemianowice".

× **Mecz piłkarski w Czeladzi.** Wczoraj w Czeladzi odbył się koleżeński mecz piłkarski między miejscowym C.K.S. a K.S. „Fortuną" z Brzozowic.

Mecz zakończył się zwycięstwem C.K.S. w stosunku 1 : 0 (0 : 0).

Pierwsza połowa gry upłynęła pod znakiem zmiennych ataków, które kończą się jednak bezbramkowo.

Dopiero w drugiej połowie Przybyłek celnym strzałem zdobył zwycięstwo dla C.K.S. Sędziował p. Majcherczyk, dobrze.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 3:2 dla „Fortuny".

— Przedstawienie strzelców w Kromołowie. Sekcja sceniczna związku strzeleckiego w Kromołowie odegrała onegdaj w sali miejscowego domu ludowego 2 sztuczki, a mianowicie „Wyrozumiały komisarz" i „Żyd w beczce". Podkreślić należy, że poszczególni strzelcy wywiązali się ze swych ról zupełnie dobrze, za co też licznie zgromadzona publiczność obdarzyła ich zasłużonemi oklaskami.

W tymże domu pododdział zw. strzeleckiego w Blanowicach odegrał sztukę ludową p. t. „Szlachta czynszowa". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— **Miłe złego początki.** Mieszkaniec wsi Leśniaki, gminy Pińczyce, pow zawierckiego, Karcz Władysław zakochał się w Annie Czekajównie. mieszkance tejże wsi i został jej narzeczonym. Kilka miesięcy mile spędzone dały owoc miłości, co narzeczonemu nie podobało się i zerwał wszelkie stosunki z Czekajówną, namawiając ją jednocześnie do spędzenia płodu, lecz ta pod żadnym warunkiem zgodzić się na to nie chciała.

W ubiegłym tygodniu Władysław Karcz ze swoim bratem Stanisławem przyszedł do Czekajówny i kategorycznie zażądał zadośćuczynienia jego prośbie, a gdy i tym razem usłyszał odpowiedź odmowną, rzucił się na nią. powalił na ziemię, zbił i skopał nogami.

Po takiej wizycie Czekajówna urodziła nieżywe 7-mio miesięczne dziecko, a o całem zajściu zameldowała policji. Sędzia śledczy zarządził aresztowanie Karcza, który za czyn swój rozmyśla w areszcie śledczym, oczekując zasłużonej kary

Narciarze czescy zwyciężają w biegu 18 km. o mistrzostwo Polski.

W ub. sobotę odbył się bieg 18 km. zarówno w konkurencji otwartej jak i jako pierwsza część zawodów do kombinacji norweskiej. Biegiem zainteresował się również prezydent R P Mościcki, który przyglądał się biegowi w pobliżu dworku w Kościeliskach.

W wyniku biegów najlepszy czas uzyskał zawodnik czechosłowacki Musil, różnicą zaledwie 20 sekund znalazł się za nim na drugiem miejscu drugi czechosłowak Simunek, a także i trzecie miejsce okupowała Czechosłowacja przez Kuberę. Dopiero 4 miejsce zajął finlandczyk Lappalainen, a pierwszym z zawodników polskich był Orlewicz (Wisła), który przed niedawnym czasem zdobył mistrzostwo Czechosłowacji, zajął dopiero miejsce ósme ustępując nietylko Skupieniowi, ale także jugosłowianinowi Smolejowi.

Wyniki biegu były nast.: 1) C. Musil (C. S. L. Czechosłowacja) 1:36·2, 2) Fr. Simunek (C. S. L. Czechosłowacja) 1:36:44. 3) Jan Kucera (CSL. Czechosłowacja) 1:38:20, 4) Tauno Lappalainen (Finlandja) 1:38:41, 5) **M. Orlewicz (Polska) 1:39:28, 6) Stanisław Skupień (Polska) 1:39:47, 7) Smolej (Jugosławja) 1:39:56 8) Br. Czech (Polska**

Do biegu złożonego w klasyfikacji za bieg 18-kilometrowy pierwsze miejsce zajmuje Simunek, za nim Kucera, **Orlewicz, Bronisław Czech**

Bieg 18 kilometrowy wchodził również w skład trójmeczu międzyzwiązkowego, w którym startowały Polska, Czechosłowacja i Jugosławja W klasyfikacji tego biegu sytuacja przedstawia się nast.: 1) Musil (Czechosłowacja). 2) Simunek (Cz.). 3) Skupień (P). 4) Smolej (Jug.), 5) Br. Czech (P)

W dniu wczorajszym ogłoszono oficjalne wyniki zjazdowego biegu złożonego, wchodzącego również w program trójmeczu międzyzwiązkowego. W tej konkurencji Polska odniosła zdecydowaną porażkę, ponieważ zakończyła zawody zdekompletowana, na skutek kontuzji Władysława Czecha. Zwycięstwo odniosła nadspodziewanie drużyna jugosłowiańska (240 punktów), drugie miejsce przypadło w udziale Czechosłowacji (214.46), trzecie zaś Polsce (208.80).

—o()o—

× **Walne zebranie polskiego związku lekkoatletycznego.** Dnia 10 bm wieczorem rozpoczęło się w Warszawie dwudniowe walne zgromadzenie polskiego zw. lekkoatletycznego przy udziale delegatów wszystkich okręgów. Posiedzenie otworzył prezes związku p. Znajdowski, który dokonał rozdania nagród za mistrzostwa roku ubiegłego. Następnie na przewodniczącego wybrano inż. Kuchara. Po odczytaniu sprawozdań toczyła się kilkugodzinna dyskusja nad działalnością zarządu.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

WOJCIECH Pander zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

ZGUBIONO W POCIĄGU w dniu 10 lutego br. bilet roczny służbowy kolejowy, wydany przez dyrekcję kolejową na nazwisko Bolesława Zwolińskiego, bilety kartkowe kolejowe, dowód osobisty na nazwisko Bolesława Zwolińskiego, wydany przez dyrekcję kolejową w Warszawie. Znalazca zechce zwrócić do Redakcji „Expresu". Dokumenty te jednocześnie unieważniam.

RÓŻNE

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru egzekucyjnego Jan Duda zam. tamże przy ulicy Sienkiewicza Nr. 11 na zasadzie art. 602. 604 k.p.c. obwieszcza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości.

Km. 38/34 Dnia 13 lutego 1934 r. o godzinie 10-ej rano w I-szym terminie w Dąbrowie Górniczej ul Sobieskiego 17 w sklepie, składających się z różnych towarów bławatnych, oszacowanych na zł. 1691.—

Km. 2728/33. Dnia 20 lutego 1934 r. o godzinie 13-ej w I-szym terminie w Dąbrowie Górniczej ul. 3 go Maja 12, składających się z ruchomości domowych oszacowanych na zł. 647.—

Km. 655/33. Dnia 21 lutego 1934 r. o godzinie 13-ej nie później jednak niż w dwie godziny. w I-szym terminie w Dąbrowie Górniczej ul. Jaworowa w domu Sokoła, składających się z konia i wozu, oszacowanych na zł. 700.—

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniach licytacji.

Komornik JAN DUDA.

102

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Muszę się koniecznie dowiedzieć, czy ta Joanna Julja Bertinot jest rzeczywiście córką Piotra Bertinot.. skazanego na dwadzieścia lat więzienia... Jeżeli tak jest, co za dziwny traf sprowadził ją do Heleny.

Po przyjeździe do Paryża, Garbuska wsiadła z Heleną do dorożki i kazała jechać na ulicę Aubry-Rzeznika.

— Zapewne jeść ci się chce? — zapytała córkę, kiedy weszły do mieszkania.

— Nie, mamo, nie jestem głodna

— Po co grymasić! — zawołała Julja Tordier. — To głupio!.. Jedz my śniadanie... Wszystko przygotowałam przed odjazdem. Po śniadaniu załatwię kilka ważnych interesów, a po powrocie pomówimy, bo mamy do pomówienia o wielu rzeczach poważnie.

Matka i córka usiadły do stołu. Garbuska, głęboko zamyślona, jadła mało.

Helena udała, że je, aby nie ściągnąć piorunów na głowę swoją, ale zaledwie do ust niosła jedzenie.

Nigdy większy niepokój nie nie przejmował jej duszy.

Przeczuwała coś strasznego, przerażającego.

Bała się matki, a czytelnicy wiedzą, o ile jej obawy były uzasadnione.

Julja Tordier wstała od stołu.

Umysł jej widocznie opanowała jakaś myśl., skoro nie mogła w tej chwili powiedzieć Helenie dlaczego ją rzeczywiście sprowadziła do Paryża.

Tak było w istocie.

Przedewszystkiem Garbuska chciała zebrać pewne wiadomości co do osoby Joanny Bertinot.

Wychodząc, rzekła do Heleny.

— Gdyby kto dzwonił podczas mej nieobecności, nie interesuj się tem.. Zamknę drzwi i zabiorę klucz. Są tu książki i rozpoczęta robótka szydełkowa.. Pracuj lub czytaj... ja na mieście zabawię niedługo.

I nie czekając na odpowiedź Heleny, opuściła mieszkanie, zamykając drzwi na klucz.

Udała się śpiesznie na ulicę Verriere. gdzie Józef Terrien już się gospodarował w swem nowem przedsiębiorstwie.

Dawny dependent nie spodziewał się wcale tych odwiedzin.

Zdziwiony był jej widokiem i zapytał sam siebie:

— Coś się stało nowego?

XXV.

Józef Terrien nie dał jednak poznać po sobie zdziwienia.

Wstał z uśmiechniętą twarzą na spotkanie Julji Tordier, skłonił się jej, podał rękę i rzekł:

— Witam panią czy byłbym tak szczęśliwy, że pani potrzebowałaby mnie w czemkolwiek?

— Tak — odparła Garbuska. — Potrzebuję pana.

— Rad moich?

— Rad pańskich, jak i pańskiego udziału.

— Wie pani, że jestem cały na jej usługi.

— Wiem i dlatego tu przyszłam

— Niech pani przedewszystkiem siada; następnie niech mi pani powie o co idzie. a jeżeli się nie mylę, zapewne mówić będziemy o panu Prosperze Rivet.

— Myli się pan.

— Czy pani znalazła jakąś inną praktyczniejszą radę od podanej przezemnie?...

— Nawet nie szukałam. Przekonał mnie pan.

— Tak być musiało... Pani jest rozsądna, aby zrozumieć iż mam słuszność.. Więc wzięła pani do siebie córkę?

— Jeździłam dziś po nią na pensję...

— Czy została już uprzedzona o małżeństwie?

— Dowie się po moim powrocie do domu.

— Dobrze Nigdy nie trzeba do jutra odkładać, co można zrobić dziś. Czy spodziewa się pani ze strony panny Heleny oporu;

— Oto mniejsza Musi być posłuszna.

— Tem lepiej! Więc o cóż pani chodzi teraz?

— W jaki sposób można otrzymać metrykę osoby, której chciałoby się stwierdzić tożsamość?

— W najprostszy w świecie — odpowiedział Terrien. — Czy ta osoba pochodzi z Paryża?

— Nie.

— Trzeba przesłać merowi gminy wiadomość o miejscu urodzenia, co najmniej trzy franki na różne koszta i prosić, by pani wysłał pocztą ten akt. dobrze byłoby wskazać w prośbie dokładne daty, ułatwiające poszukiwanie.

— Czy panby podjął się zażądania takiego aktu dla mnie?

Czemu nie!

— Prośbę napisze pan w swojem imieniu...

— Ach, więc pani chce ażeby..

d. c. n.

Wydawca. Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.